

ŁUCJA KOBROŃ
(UNIwersytet Jagielloński)

KONCEPCJA HISTORII W STAROŻYTNYM ŚWIECIE GREKÓW I RZYMIAN

Historia magistra Vitae.
Marcus Tullius Cicero

WSTĘP

Przedmiotem niniejszych rozważań nie będzie filozoficzna, aksjologiczna ani też dogmatyczna analiza pojęcia „historia”, a uściślając – rozumienie historii jako pewnego zbioru elementów, takich jak czas, pojmowanie tego czasu, a przede wszystkim ciąg następujących po sobie zdarzeń, które w zdecydowany sposób wpływają na postrzeganie otaczającego świata. Pragnę podkreślić, iż rozumienie pojęcia „historia” zmieniało się na przestrzeni wieków niezwykle dynamicznie. Rozumienia historii nie można ograniczyć do nowoczesnego pojmowania tego terminu jako dyscypliny naukowej zajmującej się badaniem dziejów. Chodzi o znacznie głębsze spojrzenie, czyli o każdy rodzaj przedstawienia zdarzeń, rzeczy, ludzi i czynów w plastyczny, schematyczny czy symboliczny sposób¹. Niezwykle prostej definicji dostarcza nam Stefan Czarnowski, który w precyzyjny, a zarazem przejrzysty sposób definiuje historię jako „to, co wypełnia płynący czas”². Należy się przede wszystkim zastanowić nad tym, czy taka definicja jest wystarczająca do określenia tego pojęcia, a co więcej – do opisu tego, co kryje się za tym pojęciem.

¹ S. Czarnowski, *Powstanie i społeczne funkcje historii*, [w:] idem, *Dzieła*, t. V, Warszawa 1956, s. 99.

² Ibidem, s. 101.

Moim zamiarem jest przedstawienie w niniejszym opracowaniu rozumienia i pojmowania historii w starożytnym świecie Greków i Rzymian bez odniesienia do rozważań filozoficznych. Zadanie to jest trudne, gdyż tak naprawdę nie jesteśmy w stanie stworzyć takiej definicji. Zdaję sobie sprawę z tego, iż wyrażenie takiego poglądu we wstępie może nieco dziwić. Moim zdaniem historia jako jedna z nielicznych dziedzin nie wypracowała do tej pory jednolitej definicji, co więcej – próba taka może się nigdy nie zakończyć sukcesem.

Niezwykle trudnym zadaniem jest zrozumienie, czym była historia dla ludzi starożytnych, a tym bardziej próba analizy postrzegania jej, a także długiego rozwoju pojęcia „historia” w świecie starożytnym; co więcej, największych trudności nastrocza próba nawet ograniczonej odpowiedzi na podstawowe pytania: Czym jest historia? Czym była historia dla ludzi żyjących kilka tysięcy lat temu? Jak była postrzegana? Jak to już podkreśliłam, na tak postawione pytania nie można w sposób wyczerpujący odpowiedzieć na kilkunastu stronach artykułu. Niemniej jednak chciałabym zwrócić uwagę na kilka w moim odczuciu najważniejszych zagadnień związanych z pojęciem historii w starożytnym świecie Greków i Rzymian, uwagę kierując na kolebkę historiografii greckiej.

Spółeczeństwo od wieków zastanawiało się nad pojęciem historii i znaczeniem, jakie miała ona lub mogła mieć dla żyjących wtedy ludzi, a ponadto, jaki miała wpływ na wydarzenia, których odwiecznymi uczestnikami byli właśnie ludzie żyjący w danej epoce. Pierwszym podstawowym pytaniem, jakie należy zadać, jest pytanie o samo pojęcie historii. Wskazuje się na dwa podstawowe znaczenia terminu „historia”. Pierwsze wskazuje na rozumienie historii jako pewnego rodzaju odpowiednika dziejów, jednakże samego pojęcia dziejów nie należy rozumieć tylko jako czegoś odległego. Pierwsze założenie podkreśla, że „dzieje” powinny być także rozumiane jako nieodległa przyszłość³. Z kolei drugie znaczenie historii to nic innego jak relacja o dziejach⁴. Historia tak rozumiana jest niezwykle trudnym pojęciem, bowiem może dostarczać wielu nieścisłości interpretacyjnych. Jerzy Topolski wskazuje, że tak rozumiane pojęcie historii może mieć wiele znaczeń. Podkreśla, że relacje przekazywane przez ludzi, rekonstruujące wydarzenia życia codziennego lub będące próbą przedstawienia życiorysu jakiejś osoby, to historia, która otacza nas codziennie. Człowiek w żaden sposób nie próbuje włączyć tak rozumianej historii w zakres przedmiotowego pojęcia „historia”, które rezerwowane jest dla naukowej relacji o przeszłości⁵. Jak to zostało podkreślone, granica pomiędzy zakresem pojęciowym historii a relacją o dziejach może zostać zatarta, a rozróżnienie to

³ J. Topolski, *Świat bez historii*, Poznań 1998, s. 7.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, s. 8–9.

może stać się o wiele trudniejsze. Bez wątpienia należy zgodzić się z S. Czarnowskim, który pojęcie „historia” rozumie w następujący sposób:

[...] będzie historią równie dobrze poemat epicki, jak genealogia rodowa; będzie nią opowieść o wędrowkach plemienia i słup totemiczny z wyrzeźbionymi na nim postaciami istot duchowych, z którymi właściciel słupa jest skojarzony, jako dziedzic kilku pokoleń rodu własnego i rodu żony; będzie także historią zachodnioeuropejska tarcza herbowa z jej podziałem na pola, symbolizujące genealogię tego, który ma prawo jej używać – przy czym jest sprawą obojętną, czy treść tych wszystkich historii odpowiada tak zwanej prawdzie historycznej, czy nie⁶.

Ta opisowo obszerna definicja jest rozwinięciem czy dopełnieniem definicji pierwszej, przedstawionej na początku artykułu. Aby uniknąć ewentualnych nieporozumień, warto podkreślić ciekawe spostrzeżenie Maurice’a Halbwachsa, które może stać się pomocne przy próbie odtworzenia postrzegania świadomości historycznej starożytnej Grecji i Rzymu. Stwierdził on, iż należy dokonać podziału na pamięć zbiorową – w moim przekonaniu właściwe byłoby tutaj użycie pojęcia historii indywidualnej lub osobistej, czyli historii, która jest wynikiem uczestnictwa czynnego lub biernego w życiu rodzinnym oraz społecznym – oraz tak zwaną historię, która dostaje się do naszej świadomości z zewnątrz⁷. Uważam, iż podział taki jest błędny z bardzo prostego powodu. Świadomość zbiorowa jest odrębna od świadomości czy pamięci indywidualnej. Oczywiście jest możliwe nieznaczne przenikanie się tych dwóch rodzajów pamięci, jednakże podkreślić należy, iż nieprawidłowe jest łącznie tych dwóch odrębnych sfer świadomości historycznej.

(NIE) „HISTORYCZNOŚĆ KULTUR ANTYCZNYCH”

J. Czarnecki podkreśla, że w przypadku tak zwanych kultur wczesnohistorycznych nie mamy do czynienia ze świadomością historyczną, bowiem takowa nie istniała lub nie była wykształcona w świadomości ludzi starożytnych. W tej epoce nie było świadomości ciągłości historycznej, a wydarzenia czy to polityczne, czy religijne były podporządkowywane na przykład igrzyskom olimpijskim. Niedopuszczalne jest też stwierdzenie, że był to świat bez historii, to znaczy taki, który nie uczestniczył w procesie dziejowym, bowiem to nie świadomość historyczna kształtuje proces dziejowy, lecz działanie⁸. W literatu-

⁶ S. Czarnowski, op. cit., s. 100.

⁷ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 1969, s. 257.

⁸ Z. J. Czarnecki, *Przyszłość i historia*, Lublin 1981, s. 37.

rze prezentowane są poglądy na temat historyczności i niehistoryczności kultur antycznych⁹. Zarówno jeden, jak i drugi nurt zyskały grono zwolenników. Przeciwnicy opcji historycznej podkreślali, że kultury starożytnej Grecji czy Rzymu postrzegały świat w kategoriach naturalistycznych, a sama starożytna Grecja czy Rzym były niehistoryczne¹⁰. Ponadto, mimo iż starożytny Rzym i Grecja dały światu wielkich historyków, w kulturze starożytnej Grecji nie oceniano pewnych wydarzeń czy zjawisk z punktu widzenia ich znaczenia dla jednostki, lecz oceniano konkretne zjawiska przez pryzmat statycznego uporządkowania świata¹¹. Jak zaznacza A. Grabski, świadomość sensu dziejów ma miejsce wtedy, kiedy świat człowieka pojmowany jest jako całkowita odrębność od natury bytu, co powoduje, że zmienność tej natury zależy od samych ludzi, którzy realizują cele mające znaczenie dla dziejów ludzkości. Koncepcja niehistoryczności starożytnej Grecji doczekała się także zagorzałych przeciwników, którzy podkreślali, że świat starożytny nie mógł być pozbawiony historyczności; co więcej, starożytny świat Grecji nie tylko nie ignorował historii, lecz był obserwatorem jej decydującego wpływu na życie człowieka¹². Podzielam pogląd przedstawiony powyżej, iż niemożliwe jest uznanie starożytnej Grecji jako niehistorycznej.

Pewne wątpliwości może wywoływać historyczność starożytnego Rzymu. Podkreśla się, iż historiografia rzymska zdecydowanie odbiega od bogactwa, jakie dostarcza nam historiografia grecka. Z całą pewnością historiografia rzymska przejęła niejako uprawianie dziejopisarstwa jako historii politycznej, jednakże nie ujmowała jej w perspektywie uniwersalistycznej, tylko romancentrycznej – zdecydowanie zawężając jej poznanie. Jeśli chodzi o same początki, to należy podkreślić, iż w starożytnym Rzymie w początkowym stadium rozwoju nie było żadnego historyka. Ważne informacje, i to zazwyczaj związane z kultem religijnym, były zapisywane przez najwyższych kapłanów i wystawiane na widok publiczny, tak by mógł się o nich dowiedzieć lud. Dopiero około 249 r. p.n.e. zaczęto w starożytnym Rzymie ogłaszać wydarzenia polityczne. Najwcześniejszym rzymskim historykiem był Fabius Pictor, żyjący ok.

⁹ A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2006, s. 1.

¹⁰ Por. Z. J. Czarnecki, op. cit., s. 37. W tej obszernej monografii poświęconej między innymi kształtowaniu się świadomości zmienności historycznej ludzkiego świata w myśli europejskiej poczynając od okresu filozofii antycznej, a kończąc na połowie XIX wieku, Czarnecki podkreśla, że zaprzeczanie historyczności kultur antycznych ukształtowane zostało w połowie XIX wieku. Czarnecki pisze, że „zaprzeczanie historyczności kultur antycznych ukształtowane w XVIII i XIX wieku wiązało się bezpośrednio z pojęciem [...] rozwoju ludzkiego świata i wynikającym z tego relatywizmem historycznym, jak i z ideą dalszego historycznego postępu”.

¹¹ A. F. Grabski, op. cit., s. 2.

¹² Ibidem.

54 r. p.n.e., który jako pierwszy opracował niezachowane do dziś *Annales*, rozpoczynające się od czasów legendarnego Eneasza. Najważniejszym jednak historiografem – można powiedzieć „ojcem” historiografii rzymskiej – był Katon Starszy (234–149 r. p.n.e.). Został on uznany przez Liwiusza za założyciela rzymskiej historiografii. Jego najważniejszym dziełem było *Origines*, poświęcone historii Rzymu. Katon nie pisał tylko o wydarzeniach politycznych, ale przedstawiał także geografię, antropologię, obyczaje czy kulturę¹³.

Nie ulega wątpliwości, iż historiografia rzymska nie jest tak bogata jak grecka. Niemniej jednak podkreślić należy, iż starożytni Rzymianie również byli świadomi historyczności, choć nie w perspektywie uniwersalistycznej, lecz romanocentrycznej. Jak podkreśla A. F. Grabski, mieli świadomość swej indywidualnej odrębności od natury bytu.

POJĘCIE CZASU W ŚWIECIE STAROŻYTNYM

Warunkiem koniecznym powstania i rozwoju historyczności było określenie i uświadomienie sobie przez ludzi, że rzeczywistość, która ich otacza, zmienia się i w dużej mierze zależy od nich samych. W literaturze podkreśla się, że społeczeństwa pierwotne dalekie były od odróżnienia świata ludzi od świata przyrody. Twierdzi się, iż uświadomienie sobie przez człowieka pierwotnego tego, że na zmienność społeczną nie ma wpływu wyłącznie przyroda, było niezwykle trudnym osiągnięciem¹⁴. Całkowicie przeciwstawne stanowisko zostało zaprezentowane przez Claude’a Lévi-Staussa. W swoim dziele *Myśl nieoswojona* próbował on dokonać analizy myślenia ludów pierwotnych¹⁵. Stwierdził, iż owa myśl nieoswojona u człowieka była nie tylko magiczna, ale bardzo dobrze logicznie rozwinięta, bowiem ciekawość poznania człowieka pierwotnego implikowała istnienie myśli naukowej¹⁶. Dokonał on wyróżnienia dwóch społeczeństw, których nie potraktował jako przechodzących od form niższych do wyższych, lecz jako społeczeństwa równorzędne i odmienne strukturalnie¹⁷. Lévi-Stauss podzielił społeczeństwa pierwotne na tak zwane ludy zimne i gorące. Pierwsze z nich to społeczeństwa żyjące bez historii. Starają się one usunąć jakiegokolwiek oddziaływanie czynników historycznych na ciągłość czasową społeczeństw. Najogólniej rzecz ujmując, społeczeństwo „zimne” wypiera ze świadomości nawet najmniejsze oddziaływanie historii na jego równowa-

¹³ Ibidem, s. 30–31.

¹⁴ Ibidem, s. 4.

¹⁵ J. Toploski, op. cit., s. 17.

¹⁶ Ibidem, s. 18.

¹⁷ A. F. Grabski, op. cit., s. 4.

gę. Z kolei ludy „gorące” bardzo chętnie sięgają do historii, czyniąc z niej niejako „mędrca”. Człowiek pierwotny starał się za wszelką cenę pokazać swój sprzeciw wobec historii jako pewnego rodzaju związku przyczynowo-skutkowego wydarzeń, które same w sobie są nie do przewidzenia i zawsze mają charakter nieodwracalny. Człowiek pierwotny nie był w stanie przeciwstawić się takim zdarzeniom; co więcej, nie było możliwe ich przewidzenie¹⁸. Podkreśla się, że społeczeństwa gorące, czyli te, które skoncentrowały się na historii jako motorze napędowym, miały zdecydowanie większe możliwości wewnętrznego i zewnętrznego rozwoju¹⁹. W tym miejscu należy zaznaczyć, że społeczeństwa zimne postrzegały pojęcie czasu w znaczeniu ogólnym jako ciąg poszczególnych cykli; po zakończeniu każdego cyklu czas liczone od nowa. Charakterystyczną ich cechą była pewna powtarzalność²⁰. Po przeobrażeniu się społeczeństw zimnych nastąpiła zmiana postrzegania czasu, mianowicie cykliczna interpretacja czasu przekształciła się w cykliczny czas ciągły, czyli taki, który kończąc dany cykl, biegnie dalej, ale po innej trajektorii²¹.

Przełomowym momentem było odejście od postrzegania czasu jako cyklicznego czasu ciągłego i zastąpienie go wektorowym czasem ciągłym. Całkowicie zrewolucjonizowało to myślenie człowieka, odtąd bowiem świat ludzki postrzegany był przez pryzmat ludzkiego działania, czyli pewnego rodzaju kategorii historycznej²². W starożytnej Grecji niezwykle wpływ na pojmowanie historii wywarło dzieło Hezjoda *Prace i dnie*, w którym autor starał się przeanalizować ludzkie życie i odpowiedzieć na podstawowe pytanie dotyczące jego sensu. Praca została podzielona na kilka epok – złota, srebra, spiżu i żelaza. Dzieło Hezjoda zrewolucjonizowało myślenie o czasie, autor bowiem dostrzegł, że dzieje świata podzielone są na etapy, jednakże każdy etap charakteryzuje się odrębnymi stosunkami oraz relacjami. Mankamentem tak postrzeganego czasu był całkowity brak odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie muszą przechodzić przez kolejne etapy dziejowe²³. Pierwotnie wierzono, że ruch ciał niebieskich ma ogromny wpływ na życie ludzkie i poszczególne wydarzenia towarzyszące każdemu człowiekowi w życiu codziennym – wywiera wpływ na otaczającą ich rzeczywistość, ale należącą już do historii²⁴. Jak zauważa Z. Czarnecki, starożytni filozofowie stworzyli koncepcję powszechnej zmienności, która – najogólniej ujmując – stanowiła, iż „czas podobny jest do koła”,

¹⁸ M. Eliade, *Sacrum. Mit. Historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974, s. 253.

¹⁹ A. F. Grabski, op. cit., s. 5.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, s. 6.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 9.

²⁴ J. Czarnecki, op. cit., s. 50.

czyli wszystko, co się dzieje w danym momencie, miało już kiedyś miejsce oraz nastąpi ponownie²⁵. Antyczna teoria cyklicznej zmienności zakładała, iż owa zmienność miała tak ogromny wpływ na człowieka, że nie mogła pozostać obojętna na kierunek ludzkiej aktywności. Cykliczne modele zmienności były ocenami i swoistymi założeniami programowymi ludzkiego działania na rzecz przyszłości²⁶. Świat, w którym żył człowiek, był jego dziełem i w dużej mierze to on właśnie miał na niego wpływ. Jak to już zostało zasygnalizowane, myślenie starożytne skłaniało się – z racji głębokiej fascynacji kosmosem, ładem i przyrodą – do postrzegania czasu jako koła, a człowiek poddany prawom natury był niejako jego częścią. W końcu więc dostrzeżono, że obecne zdarzenia mogą się powtórzyć – znów będzie żył Sokrates i Platon²⁷. Tak pojmowana przeszłość, która mieściła się w ściśle wyznaczonych cyklach, była swego rodzaju gwarantem stałej terażniejszości. Podkreśla się, że kolejną konsekwencją tak pojmowanego czasu było idealizowanie minionych epok. Koncepcja powtarzania była znana tradycji hellenistycznej, rzymskiej, sumeryjskiej czy hinduskiej. Wielcy filozofowie greccy i rzymscy wierzyli w cykle – okresy na przykład trwogi, katastrofy czy odrodzenia²⁸. Czy zatem starożytni ludzie pozbawieni byli poczucia historyczności? Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej* podkreśla, że „znajomość przeszłości pozwala wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych wydarzeniach, jakie zgodnie ze zwykłą kolejną spraw ludzkich mogą zająć w przyszłości”²⁹. Z kolei tłumacząc przyczynę podjęcia się opisu tej wojny, Tukidydes zwrócił uwagę:

[...] był to bowiem największy ruch, jaki wstrząsnął Hellenami i pewną częścią ludów barbarzyńskich, a można powiedzieć nawet, że i przeważającą częścią ludzkości. Dokładne zbadanie wypadków poprzedzających tę wojnę i jeszcze dawniejszych nie było możliwe ze względu na zbyt długi okres czasu, jaki od nich upłynął; jednakże cofając się w najodleglejszą przeszłość, na podstawie świadectw, które rozpatruję i którym muszę wierzyć, sądzę, że nie było wówczas ani wielkich wojen, ani innych wielkich wydarzeń³⁰.

Kolejnym niezwykle ważnym elementem warunkującym postęp myślenia historycznego było konsekwentne zerwanie i oczyszczenie myślenia historycz-

²⁵ Z. J. Czarnecki, op. cit., s. 81.

²⁶ Ibidem, s. 83.

²⁷ Ibidem, s. 80–81.

²⁸ J. Topolski, op. cit., s. 56–57.

²⁹ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, tłum. i wstęp K. Kumaniecki, Warszawa 1957, s. 1 i n.

³⁰ Ibidem.

nego z wszelkich naleciałości, takich jak bajki, mity i fantazje³¹. Celem tego zabiegu miało być stworzenie „czystej myśli historycznej” (Ł. Kobroń) – myśli wolnej od wszelkich elementów niehistorycznych, irracjonalistycznych, która miałaby w pełni oddać prawdę historyczną. Jak podkreśla J. Wikarjak, „Herodot dążąc do przedstawienia prawdy nie pominął także cieni, za co spotkała go ostra nagana ze strony Plutarcha, zarzucającego mu złośliwość”³². Historyk starożytny miał tendencję do mieszania faktów z fantazją. Było to spowodowane traktowaniem przeszłości jako przedmiotu wiary. Ponadto historyk starożytny umiał dokonać rozgraniczenia wydarzeń, których był świadkiem i obserwatorem, oraz tych, które wydobywał z tradycji ustnej czy pisanej. Jak słusznie zauważa J. Topolski, mankamentem pracy historyków starożytnych było to, że relacjom zasłyszonym od innych wierzyli bezgranicznie³³. Taką pracą, pełną naleciałości baśniowych, jest *Historia rzymska* Appiana.

Ponieważ w Rzymie pojawiły się groźne znaki na niebie, więc kolegium dziesięciu dla wglądu w księgi sybillińskie orzekło, że w tych dniach w Pessinus we Frygii, gdzie Frygowie czczą matkę bogów, spadnie coś z nieba, co powinno być przywieszane do Rzymu³⁴.

Dla porównania warto uwagi jest dzieło rzymskiego historyka Liwiusza, który miał całkowicie inne poglądy na relację historyczną³⁵. W swym dziele *Od założenia miasta* Liwiusz podkreślił, iż jego praca nie miała na celu oswobodzenia wydarzeń historycznych sprzed założenia Rzymu z elementów baśniowych³⁶.

GRECY – TWÓRCY HISTORII?

W literaturze jednoznacznie przedstawia się starożytną Grecję jako kolebkę pojęcia „historia” i historiografii w ogóle³⁷. S. Witkowski podkreśla, że „historię, jak większość nauk, stworzyli pierwsi Grecy. Cała nasza dzisiejsza wiedza historyczna opiera się na podwalinach, które położyli Grecy, choć tysiące lat

³¹ J. Topolski, op. cit., s. 64.

³² J. Wikarjak, *Historia powszechna Herodota*, Poznań 1961, s. 12.

³³ J. Topolski, op. cit., s. 67.

³⁴ Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska*, Księga VII. [Online]. Protokół dostępu: <http://romanum.historicus.pl/art/Appian%20z%20Aleksandrii%20-%20Historia%20Rzymska%20XIII-XVII> [24 V 2013].

³⁵ J. Topolski, op. cit., s. 68.

³⁶ Tytus Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu*, tłum. i oprac. W. Strzelecki, Wrocław 1965, s. 4.

³⁷ A. F. Grabski, op. cit., s. 12.

istniały przed nimi już na Wschodzie zorganizowane państwa, jak Egipt lub Babilon, które to państwa znały użytek pisma³⁸. Nie tylko Grecy mieli zmysł faktów, posiadali go również Żydzi, jednakże Grecy przewyższali Żydów w historiografii drugim ważnym zmysłem, a mianowicie zmysłem krytycznym³⁹.

Mogłoby się wydawać, że tradycja grecka stworzyła jednolite reguły historiografii. Wyróżnia się kilka modeli historiografii ukształtowanej w starożytnej Grecji. Pierwszy z nich charakteryzował się przedstawianiem lub uprawianiem historii jako kultury. Czołowym reprezentantem tego kierunku był Herodot. Drugi z kolei kierunek, którego przedstawicielem był Tukidydes, przedstawiał historię jako historię polityczną. Uprawianie historii politycznej zostało jednak później rozszerzone o pojęcie „głębi czasowej”. W historii politycznej skupiano się początkowo na przedstawieniu wydarzeń z życia politycznego Hellady, a więc nie przykładano większego znaczenia do historii politycznej poza granicami państwa helleńskiego. Później jednak zaczęto zwracać uwagę na historię polityczną całego świata – takiego, jaki był postrzegany przez ówczesnych historyków. Fenomenem starożytnej Grecji było dostrzeżenie znaczenia, jakie miało lub mogło mieć dla ludzi nauczanie historii⁴⁰.

Nie sposób pominąć w tych rozważaniach choćby krótkiej charakterystyki pierwszych greckich historyków. Pierwotnych historyków greckich nazywano logografami – Tukidydes używał tego słowa na określenie swoich poprzedników⁴¹. Zajmowali się oni głównie opisywaniem życia codziennego mieszkańców, genealogią rodów, a także geografią. Najślynniejszymi logografami byli Kadmos z Miletu, Hekataios z Miletu oraz Hellanikos⁴², Akusilaos, Perekydes, Dionizos z Miletu, Charon, Steischor⁴³. Cechą charakterystyczną pisarstwa logografów było nieoddzielanie mitu od historii. Przejaw pewnego krytycyzmu odnaleźć można dopiero w ich późniejszych pismach. Przejawiało się to między innymi w tym, że zaczęto oczyszczać treść z wszystkiego, co nadprzyrodzone. Poważny krytycyzm pojawił się przede wszystkim u Steischora, który podał w wątpliwość istnienie Heleny trojańskiej. Z kolei Ksenofanes podważył wiarygodność dzieła Homera i Hezjoda, a mity greckie określił jako „zmyślenia”⁴⁴. Jak stwierdza S. Witkowski, pierwsze dzieła historyczne były „proste, bez ozdób i prymitywne”⁴⁵.

³⁸ S. Witkowski, *Historiografia grecka i nauki pokrewne: chronografia, biografia, etnologia*, Kraków 1925, s. 21.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ A. F. Grabski, op. cit., s. 15.

⁴¹ S. Witkowski, op. cit., s. 43.

⁴² A. F. Grabski, op. cit., s. 16.

⁴³ S. Witkowski, op. cit., s. 49.

⁴⁴ Ibidem, s. 46–47.

⁴⁵ Ibidem, s. 48.

Jak już zostało wspomniane, twórcą tak zwanej historii kultury był Herodot, nazwany przez Cyncerona „ojcem historii”. Jego zachowanym i największym dziełem życia są *Dzieje*, które ukończył wraz z początkiem wojny peloponeskiej⁴⁶. Praca Herodota nie została zredukowana jedynie do prostego, pobawionego refleksji opisu. Dążył on do poznania prawdy poprzez podróże, rozmowy z ludźmi – pojawia się tutaj krytycyzm⁴⁷. Jak sam pisze:

Herodot z Halikarnasu przedstawia tu wyniki swych badań, żeby ani dzieje ludzkie z biegiem czasu nie zatarły się w pamięci, ani wielkie i podziwu godne dzieła, jakich bądź Hellenowie, bądź barbarzyńcy dokonali, nie przebrzmiały bez echa, między innymi szczególnie wyjaśniając, dlaczego oni nawzajem z sobą wojowali⁴⁸.

Warto podkreślić, że badania te potwierdziły tezę, iż był to proces żmudny i miał na celu dojście do „jak najczystszej prawdy”. Herodot nie skupiał się tylko na opisie działań wojennych, które trwały prawie 25 lat. Charakterystyczną cechą jego dzieła były opisy kultur, geografii, gospodarki oraz religii. Jako pierwszy zajął się historią świata, to jest innych narodów⁴⁹. Herodot nie pisał o czasach mitycznych, o których nie miał pojęcia. Jego dzieło „sięga pamięcią” do czasów jego młodości oraz 100 lat wcześniej. Taka właśnie krótka rozpiętość czasowa jest dowodem na to, że *Dzieje* Herodota są dziełem historycznym, a nie baśnią czy mitem⁵⁰.

Dwoma ostatnimi, ale też najważniejszymi antycznymi historykami są Tukidydes oraz Polibiusz. Pierwszy z nich zajmował się historią polityczną, natomiast drugi nadał jej nową jakość poprzez ujęcie w ramach historii uniwersalnej.

Tukidydes wierzył, że znajomość historii ma ogromne znaczenie dla człowieka, a zdarzenia, które już się wydarzyły, ponownie będą miały miejsce⁵¹, człowiek zatem ma „wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych wydarzeniach, jakie zgodnie ze zwykłą kolejną spraw ludzkich mogą zajść w przyszłości”⁵². Największe dzieło Tukidydesa, *Wojna peloponeska*, opisuje dwa konflikty: tak zwaną wojnę archidamijską oraz wyprawę sycylijską, trzeci etap wojny przerwała śmierć⁵³. W odróżnieniu od Herodota Tukidydes mniejszą uwagę poświęcił historii kultury, a zajął się historią polityczną, to jest działaniami wo-

⁴⁶ A. F. Grabski, op. cit., s. 16.

⁴⁷ S. Witkowski, op. cit., s. 44.

⁴⁸ Herodot, *Dzieje*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=4703&s=1 [24 V 2013].

⁴⁹ A. F. Grabski, op. cit., s. 16.

⁵⁰ S. Witkowski, op. cit., s. 197.

⁵¹ Z. J. Czarnecki, op. cit., s. 82.

⁵² Tukidydes, op. cit., t. 1, s. 1.

⁵³ S. Witkowski, op. cit., s. 220.

jennymi, rokowaniami i zabiegami dyplomatycznymi. Tukidydes opisywał Helladę i jej rozwój dziejowy. Uważał, że dla historyka niezmiernie ważne jest opisanie i przeanalizowanie przemian społeczno-gospodarczych. Zauważa się u niego racjonalistyczne podejście do wielu kwestii i zdarzeń przy jednoczesnym braku negacji istnienia bogów. Jako pierwszy zbudował on metodę badawczą historii na racjonalistycznym ustalaniu faktów⁵⁴. Z kolei Polibiusz uważany jest za twórcę tak zwanej historii uniwersalnej oraz kontynuatora historii politycznej, jednakże w zmienionej postaci. Jako pierwszy zajął się on historią i potęgą starożytnego Rzymu⁵⁵. Już na samym początku swojego dzieła, w księdze pierwszej, Polibiusz sygnalizuje, że jego badania będą obejmować powstanie i rozwój Rzymu jako mocarstwa: „Jak zaś nadzwyczajnym i ważnym jest rozpatrywany przez nas temat, wyjaśni się to najlepiej w ten sposób, jeżeli najsłynniejsze z dawniejszych mocarstw, którym dziejopisarze najwięcej poświęcili uwag, zestawimy i porównamy z panowaniem Rzymian”⁵⁶. Jak zauważa A. F. Grabski, pojawiają się jednak pewne wątpliwości dotyczące celu autora, czyli tego, jaki charakter miały mieć opisane przez niego wydarzenia. Pierwsze stanowisko podkreśla, że celem Polibiusza było przedstawienie prawdziwej i rzeczywistej historii, z kolei wedle drugiego stanowiska chodziło mu wyłącznie o przedstawienie jemu współczesnych czasów⁵⁷. W jaki sposób zatem przejawiał się uniwersalizm Polibiusza w *Dziejach Rzymu*? „W dawniejszych czasach zdarzenia na świecie były jak gdyby sporadyczne, ponieważ wszystko, co się działo, zarówno co do zamiarów i skutków, jak i co do miejsc, nie miało ze sobą powiązania”⁵⁸. Jako pierwszy historyk Polibiusz próbował odpowiedzieć na pytanie dotyczące przyczyn i skutków podjętych działań wojennych. Miała to być rzeczywista i pogłębiona analiza – relacja o prawdziwych wydarzeniach. Słusznie zatem uważa się Polibiusza za pierwszego, który dokonał pogłębionej naukowej analizy z zakresu metodologii historii⁵⁹.

PODSUMOWANIE

Fryderyk Nietzsche pisał w swojej pracy *O pożytkach i szkodliwości dla życia*: „Wojna jeszcze się nie skończyła, a już po stokroć zamieniono ją w stopy za-

⁵⁴ A. F. Grabski, op. cit., s. 20.

⁵⁵ Ibidem, s. 24.

⁵⁶ Polibiusz, *Dzieje*. [Online]. Protokół dostępu: <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20rzymski/06.%20polibiusz%20-%20dzieje.pdf> [24 V 2013].

⁵⁷ A. F. Grabski, op. cit., s. 21.

⁵⁸ Polibiusz, op. cit.

⁵⁹ A. F. Grabski, op. cit., s. 25.

drukowanego papieru, a już podsuwa się ją znużonemu podniebieniu smakoszy historii jako najnowszy środek pobudzający”⁶⁰.

Podkreśla się, że same pojęcia historii czy dziejów są nierozzerwalnie związane z kontekstem filozofii historii, a przedmiotem badań historyka jest historia i śledzenie dziejów, ale zawsze przez pryzmat pewnych stałych, różnych dla każdego okresu⁶¹. Zauważa się ponadto znaczny wpływ filozofii, gdy próbuje się zestawić historię z analizą rozwoju społeczeństwa⁶².

Czym była historia dla starożytnego świata Grecji i Rzymu? Czy ludzie tamtych epok postrzegali ją tak, jak ludzie współcześni? Pierwszą ważną kwestią było uświadomienie sobie pojęcia czas i jego przemijania. Pierwotnie ludzie postrzegali siebie jako bierne elementy, które nie mają żadnego wpływu na pewne wydarzenia. Po pewnym czasie nastąpiła diametralna zmiana – człowiek zaczął sobie zdawać sprawę ze swojego wpływu na otaczającą go rzeczywistość.

Wielki wpływ na kształtowanie się ludzkiej świadomości mieli starożytni Grecy – nie umniejszając przy tym starożytnym Rzymianom, którzy uważani są do dzisiaj za kolebkę nowoczesnej historiografii oraz tych, którzy stali się zaczątkiem metodologicznego badania historii. Pojęcie znaczenia historii podlega dynamicznej zmianie. Nie jest możliwe zredukowanie go do prostej definicji – opowieści o czasach przeszłych – oraz przedstawienie „czystej historii” bez tak zwanych naleciałości dziejowych. Potwierdzam stanowisko zaprezentowane na początku rozważań. Historia jako dyscyplina naukowa nigdy nie dojdzie do jednolitej definicji. „Definicja” ta ciągle będzie się zmieniać.

THE CONCEPT OF HISTORY IN ANCIENT GREECE AND ROME

The following paper examines the concept of history in ancient Greece and Rome. The author analyses the concept of history as understood by ancient Greeks and Romans and attempts to answer certain questions. What is history? How was this concept perceived by people living a few thousand years ago? Roman and Greek states in different stages of social and political development are discussed and compared. The main point of these reflections is that there is no one definition of history, which is flexible and variable.

⁶⁰ F. Nietzsche, *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia*, tłum. L. Staff. [Online]. Protokół dostępu: www.racjonalista.pl/pdf.php/s,4500 [24 V 2013].

⁶¹ Z. J. Czarnecki, op. cit., s. 15.

⁶² Ibidem.

BIBLIOGRAFIA

1. Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska*, Księga VII. [Online]. Protokół dostępu: <http://romanum.historicus.pl/art/Appian%20z%20Aleksandrii%20-%20Historia%20Rzymska%20XIII-XVII> [24 V 2013].
2. Czarniecki Z. J., *Przyszłość i historia*, Lublin 1981.
3. Czarnowski S., *Powstanie i społeczne funkcje historii*, [w:] idem, *Dziela*, t. V, Warszawa 1956.
4. Eliade M., *Sacrum. Mit. Historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1974
5. Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2006.
6. Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 1969.
7. Herodot, *Dzieje*. [Online]. Protokół dostępu: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=4703&s=1 [24 V 2013].
8. Nietzsche F., *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia*, tłum. L. Staff. [Online]. Protokół dostępu: www.racjonalista.pl/pdf.php/s,4500 [24 V 2013].
9. Polibiusz, *Dzieje*. [Online]. Protokół dostępu: <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20rzymski/06.%20polibiusz%20-%20dzieje.pdf> [24 V 2013].
10. Topolski J., *Świat bez historii*, Poznań 1998.
11. Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, tłum. i wstęp K. Kumaniecki, Warszawa 1957.
12. Tytus Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu*, tłum. i oprac. W. Strzelecki, Wrocław 1965.
13. Wikarjak J., *Historia powszechna Herodota*, Poznań 1961.
14. Witkowski S., *Historiografia grecka i nauki pokrewne: chronografia, biografia, etnologia*, Kraków 1925.